

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/145292,Marcin-Chorazki-Przyjechali-na-rampe-obstawiona-esesmanami.html>
2021-09-27, 20:37

Marcin Chorazki: Przyjechali na rampę obstawioną esesmanami...

14 czerwca 1940 r. do niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Auschwitz dotarł z Tarnowa pierwszy masowy transport 728 Polaków. Więźniom nadano numery, ogolono głowy i wydano pasiaki z naszytym czerwonym trójkątem i literą „P”.



Więźniowie KL
Auschwitz

Już w pierwszych miesiącach okupacji represje wobec Polaków przybrały masowy charakter. Wynikało to z zakrojonej na szeroką skalę akcji niemieckiego aparatu represji, skierowanej przeciwko polskiej inteligencji. Jednym z elementów antypolskiej polityki było stworzenie KL Auschwitz. Niemiecki obóz koncentracyjny powstał na terenie przedwojennej jednostki wojskowej w Oświęcimiu. Pierwszy transport więźniów z Generalnego Gubernatorstwa przyjechał tam 14 czerwca 1940 r. w godzinach popołudniowych.

Aktion Tannenberg i Akcja AB

Jeszcze przed agresją na Polskę policja polityczna III Rzeszy gromadziła przy pomocy agentury informacje, m.in. na temat przedstawicieli elit społecznych w poszczególnych regionach.

Powstały kartoteki z danymi osób pełniących ważniejsze funkcje w państwie i lokalnych społecznościach: naukowców, księży, nauczycieli, urzędników, oficerów, samorządowców, prawników, lekarzy, aktorów, sportowców, ziemian, właścicieli fabryk, legionistów i hallerczyków, powstańców śląskich i wielkopolskich, obrońców Lwowa, harcerzy. Według Niemców każda z tych osób stanowiła zagrożenie. Mogła się bowiem zaangażować w opór polityczny i wojskowy wobec najeźdźców.

Niemcy postanowili przeprowadzić prewencyjne aresztowania. Duża część zatrzymanych trafiała do obozów koncentracyjnych i na przymusowe roboty, a pozostali ginęli najczęściej w tajemnicy, w masowych egzekucjach. Historycy szacują, że do czerwca 1940 r. okupanci zabili nie mniej niż 45 tys. przedstawicieli polskich elit, w tym około 30 tys. osób na samym

Pomorzu Gdańskim (najmniej na Górnym Śląsku: około 1500).

Na terenie GG w ramach podobnych działań, określonych kryptonimem „Akcja AB”, aresztowano licznych przedstawicieli polskiej inteligencji. W większości zostali oni skierowani do niemieckich obozów koncentracyjnych w głębi Rzeszy. Według szacunków historyków około 3500 osób zginęło w masowych egzekucjach.

Do czerwca 1940 r. niemieckie represje wobec ludności polskiej były dużo większe niż w stosunku do pozostałych grup narodowościowych przedwojennej RP.

Rok później Niemcy rozpoczęli masową eksterminację Żydów europejskich. Ta zbrodnia, realizowana przez III Rzeszę do końca wojny, zdominowała narrację w przestrzeni publicznej i odsunęła w cień informacje o mordowaniu polskiej inteligencji.

KL Auschwitz

Wiosną 1940 r. Niemcy postanowili stworzyć obóz przeznaczony głównie dla polskiej inteligencji, członków niepodległościowej konspiracji oraz innych osób zatrzymanych w łapankach i akcjach prewencyjnych. Kompleks w Oświęcimiu miał z jednej strony rozładować więzienia rejencji katowickiej, a z drugiej, ze względu na dogodną lokalizację, stanowić obóz koncentracyjny dla Polaków z GG.

Pierwszym komendantem KL Auschwitz został SS-Hauptsturmführer Rudolf Höß, który przyjechał na miejsce 4 maja 1940 r., zaraz po zakończeniu szkolenia w KL Sachsenhausen-Oranienburgu. Nad powodzeniem projektu czuwał osobiście Heinrich Himmler, Höß organizował tymczasem obozową załogę. Ściągnął m.in. niemieckich więźniów kryminalnych przeznaczonych do pełnienia funkcji nadzorców nad osadzonymi pozostałymi narodowości. Na 14 czerwca zaplanowano pierwszy transport Polaków, którzy przez gestapo w GG zostali zakwalifikowani jako szczególnie niebezpieczni więźniowie polityczni.

Pierwszy transport

Wśród aresztowanych w kwietniu i maju 1940 r. młodych ludzi z rejonu Nowego Sącza i Tarnowa było wielu studentów, harcerzy, uczniów szkół średnich, a także osoby, które próbowały przedostać się przez zieloną granicę na Słowację i dalej aż do Francji, do Wojska Polskiego odtwarzanego tam przez gen. Władysława Sikorskiego. Aresztowani i poddani śledztwu, po kilku tygodniach trafili do więzienia w Tarnowie. Dzień przed transportem, 13 czerwca 1940 r., zostali przeprowadzeni do mykwy przy synagodze, gdzie po „kąpieli” spędzili noc.

„Byliśmy raczej wszyscy zgodni co do jutrzejszego dnia” – wspominał Kazimierz Szczerbowski. „Jutro czeka nas wolność. To miało nastąpić, gdyż tego pragnęliśmy wszyscy. Bo po cóż ta kąpiel? Po co wydawanie depozytów? Czyż nie po to, aby nas względnie czystych i niezawszonych odesłać do domu?”.

14 czerwca rano aresztantów odprowadzono pustymi ulicami Tarnowa na dworzec kolejowy.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)